Rok III. Hrubieszów, dnia 10. października 1922 r. № 28.

PRZEGLĄD Hrubieszowski

ORGAN SEJMIKU HRUBIESZOWSKIEGO.

WYCHODZI 1, 10, i 20-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Dział Urzędowy Sejmiku Hrubieszowskiego.

Jakkolwiek Sejmik, jako Powiatowy Związek Komunalny stoi pod bezpośrednim nadzorem Urzędu Wojewódzkiego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i każda wydatkowana kwota podlega ścisłej kontroli, to jednak nie przeszkadza niechętnym i niezadowolonym wpajać u mniej uświadomionych niechęci do Samorządu Powiatowego.

Nieprzychylne stanowisko zajęte przez ludzi złej woli, da się wytłómaczyć chyba zawiedzionymi nadziejami osobistych ambicji.

Reprezentacja powiatu z prawdziwą przyjemnością słucha rzeczowych uwag i żądań swoich wyborców.

Życzenia te i uwagi są dla niej wskazówkami o potrzebach powiatu, ktorego ekonomiczny rozwój i dobrobyt leży na sercu Samorządowi Powiatowemu.

By dać możność ogółu mieszkańców powiatu wglądu w gospodarkę Samorządu powiatowego, Wydział postanowił niezależnie od dotychczasowego ogłaszania ważniejszych uchwał w dziale urzędowym Przeglądu Hrubieszowskiego, ogłaszać obszerniejsze sprawozdania ze swej działalności w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego powiatu.

Sprawozdanie z dziedziny gospodarki drogowej.

Niemałą bolączką naszego powiatu jest fatalny stan dróg kołowych.

Na 1346 klm^2. posiada powiat dróg:

1) Powiatowych bitych	14 klm.
2) „ gruntowych	104 „
3) Wojewódzkich gruntowych	34 „
4) Powiatowych gruntowych	120 „
5) Gminnych gruntowych	766 „
razem	1038 klm.

w tem ważniejszych gruntowych 258 klm.

Jak z powyższego widać, powiat posiada zaledwie $1\frac{35}{100}$% dróg bitych czyli szosy.

Na tych 34-ch klm. dróg wojewódzkich i 120 klm. dróg powiatowych znajduje się dość znaczna ilość mostów, które choć małej rozpiętości, jednak zniszczone, wymagały przedewszystkiem bądź poważniejszego remontu, bądź też całkowitej przebudowy.

Jakkolwiek drożyzna drzewa i robocizny pochłonęła znaczne fundusze, albowiem drzewo po trzeba było sprowadzać nieraz ze znacznej odległości, to jednak najpilniejszym zadaniem Wydziału Powiatowego było, przeprowadzenie przedewszystkiem robót około naprawy mostów. Naprawa takowych przyczyniła się do otrzymania bezpiecznej i ożywionej komunikacji w powiecie.

Niezależnie od prowadzenia robót około budowy mostów, prowadził Wydział powiatowy równocześnie roboty około naprawy dróg.

Wskutek braku jednak w powiecie naszym pokładów kamienia i grubo-ziarnistego piasku — których sprowadzanie z odległych części kraju pochłonęłoby wprost bajeczne kwoty — Wydział Powiatowy ze względu na szczupłość funduszów poprzestać musiał na odwodnieniu istniejących dróg sprofilowaniu takowych przez stworzenie nawierzchni gruntowej, która jakkolwiek nie trwała, daje jednak w porze suchej drogę dobrą.

Stworzenie nawierzchni gruntowej trwalszej mimo, że wymaga wielkich wkładów pieniężnych, nie daje rezultatów zadowalniających. Sposób ten polega na tem, że do macierzystego gruntu drogi dodaje się piasku. Dla stworzenia takiej warstwy mieszanej grubości około 40 cmtr. trzeba dodać piasku warstwę około 20 cmtr. co wyniesie 2 m.^{3} na 1 metr bieżący, czyli na kilometr 2000 m.^{3} piasku.

Ponieważ średni koszt jednego metra sześciennego piasku loco droga wynosi u nas 5000 Mk. zatem koszt samego piasku (bez kosztów zmieszania) wyniósłby 10 miljonów Mk. na 1 klm. drogi.

Jak z obliczenia widać interes za kosztowny i nie bardzo pożyteczny.

Pozostałby jeszcze jeden sposób naprawy dróg tj. sposób amerykański. System ten jednak nie tylko, że nie rozwiązuje kwestji, ale wymaga również wielkich wkładów.

System ten wymaga kompletu maszyn i narzędzi składającego się z:

A. 2 pługów zwykłych do spulchniania ziemi.
B. 1 równacza o długości noża 2. 5.—3.0 mtr.
C. 1 traktora o sile 30—40 K. M.
D. 2 konnych łopat sankowych.
E. 2 konnych łopat kołowych.
F. 2 włóków żelaznych.
G. 2 włóków drewnianych.
H. 1 walca drogowego wagi 3—4 tonn.

Pozatem dalsze ustawiczne konserwowanie tym sposobem stworzonej nawierzchni wymaga oprócz stałego personelu drogowego, i najemników i sił pociągowych.

Powiatowa Komisja Drogowa po dokładnem rozpatrzeniu, doszła do wniosku, że najodpowiedniejszem rozwiązaniem sprawy będzie przystąpienie do szosowania dróg powiatowych.

Jako jedną z pierwszych dróg bitych zaprojektowała Pow. Komisja Drogowa drogę prowadzoną od panstwowej szosy Chełm-Hrubiesów w kierunku Lipice-Nieledew-Grabowiec.

Na drodze tej zwłaszcza na Lipicach przystąpiono już do prac przygotowawczych przez podsypanie i odwodnienie grobli. — Po uleżeniu się nasypu z początkiem lata roku przyszłego, przystąpi Wydział Powiatowy do budowy szosy.

W sezonie robót drogowych od wiosny do października r. b. pod kierunkiem technika S. Michalka, wykonane zostały następujące roboty na drogach powiatowych i wojewódzkich.

A. Na drogach powiatowych:

I. Na drodze Hrubieszów-Lipice-Nieledew-Grabowiec-Miączyn.

1) Pobudowano szosy betonowy przepust pod Sławęcinem w świetle 60 cent:
2) Okopano drogę rowami na długości 3 klm., podsypano groblę w Lipicach ziemią przewożoną wagonami, długości 368 mtr., wykopano rów odpływowy od grobli do rzeki Huczwy długości 1237 mtr. i okopano groblę rowami.
3) Pobudowano most w Nieledwi przed młynem w świetle 7 mtr., wysokości 3 metry.
4) Przebudowano most w Nieledwi za młynem światła 3 metry, wysokości 1.5 metra.

II. Na drodze Hrubieszów-Sahryń-Lipowiec.

1) Okopano drogę rowami i wyrównano na długości 1600 metrów, wykopano rów odpływowy na długości 20 metrów.

III. Na drodze Hrubieszów-Dziekanów-Kobło-Horodło.

1) Pod Dziekanowem okopano drogę rowami i wyrównano na długości 300 metrów.
2) Przełożono podkład i ustawiono poręcze na moście w Koble długości 3 metry.

IV. Na drodze Wojewódzkiej Dubienka-Horodło-Uściług.

1) Przebudowa mostu w kolonji Zagórniku światła 3 metry wysokości 1 metr.
2) Podsyp ziemny na długości 80 metrów z obu stron mostu.
3) Przebudowano most w m. Horodle światła 3 metry, wysokości 2 metry, podwiezienie ziemi i wyrównanie podworzonych wyrw m^3 19.6.

Wydział Powiatowy widzi się zmuszonym zaznaczyć, że dokonał zaledwie połowę projektowanych robót.

Na niewypełnienie całego programu bieżącego sezonu złożyły się i brak funduszów i wyjątkowe deszcze uniemożliwiające prowadzenie robót.

Niespodziewany spadek waluty, drożyzna materjału, robotnika i siły pociągowej oto powody wskutek których nie dokonano tego, co zamierzano.

Pod znakiem wyborów.

Kto bywa na wiecach przedwyborczych, tego uderzyć musi niski często poziom dyskusji politycznych i ogromny brak państwowej kultury oraz obywatelskiego sumienia u wielu mowców. Zwyczajnie schlebia się wyborcom, poniewiera się autorytetem państwa i jego przedstawicieli, „zjada się“ partyjnie, a o państwie, jego potrzebach i interesach, o naszych obowiązkach wobec niego milczy się, albowiem są ro rzeczy niepopularne...

Jak się przekonujemy, doświadczenie nie nauczyło nas niczego. — Zapomnieliśmy i nie myslimy już zdaje się wcale o tem, że w pierwszym Sejmie trzy czwarte posłów było tylko pionkami bez myśli i woli. — Były to automaty, które na rozkaz przywódców podnosiły lub też nie podnosiły rąk do góry, do pracy jednak głów nie było.

Brak głębszej myśli i zdecydowanej woli u większości posłów sejmowych był przyczyną tylekrotnych przesileń rządowych, osłabienia naszego znaczenia i siły państwowej, niedomagań gospodarczych, jak też niedomagań w wielu innych dziedzinach, co niejednokrotnie poważnie zagrażało bytowi i całości naszego budującego się państwa.

I dlatego słusznie powiedział w odezwie swojej Komitet wyborczy inteligencji pracującej, że „drugiej takiej kadencji sejmowej państwo może nie przeżyć“.

Jeżeli rzetelnie i uczciwie po obywatelsku myślimy o utrwalaniu naszej państwowości, jeżeli pragniemy stworzyć jak najlepsze warunki bytowania dla wszystkich obywateli Państwa Polskiego, to zgodzimy się z tem, że rządy państwa muszą się znaleźć w ręku i stronnictw i ludzi rozważnych, za czyny i za słowa swoje chcących i umiejących odpowiadać, starających się swoim horyzontem wznieść ponad masy, a nie do mas dostosować.

Wynika z tego, że Sejm powinien się składać z ludzi właściwych, odpowiadających swemu wysokiemu powołaniu.

Jakże jednak możemy mieć dobór dobrych posłów, oświeconych i dobrze orjentujących się w sprawach polityczno-społecznych, kiedy stronnictwa częstokroć wysuwają na posłów, notorycznych osłów, ludzi złych o niejasnej opinji, mających nieraz sporo grzechów na sumieniu — byle tylko z pod swojego znaku.

Kandydaci na posłów mnożą się jak grzyby po deszczu, sami siebie wysuwają, sami o sobie mówią i głoszą, że będą najlepszymi posłami, że najlepiej potrafią bronić praw ludu, rzucając w nieoświecone należycie masy hasła demagogiczne i na koniku tym wyjeżdżają! Przywódcy stronnictw, licząc się z „**wpływami**“ kandydata, stawiają go rzeczywiście, bo partja zyska o jeden „**mandat**“ więcej.

Lecz wyborów nie można oceniać ani traktować pod kątem widzenia jednej partji choćby się było najgorętszym i najbardziej zapalonym jej zwolennikiem. — Czy partja A, uzyska pięć mandatów kosztem partji B,, to nie jest problemem zasadniczym. Ważniejszą kwestją od ilości uzyskanych mandatów jest jakość i wartość wybranych posłów.

Ludzie o niskim poziomie intelektualnym, o wątpliwej wartości moralnej, którzy się wcisną do Sejmu, poniżają tylko znaczenie tego Sejmu, dyskredytują go na zewnątrz, utrudniają jego pracę, przynoszą ujmę stronnictwu, zanieczyszczają i znieprawiają atmosferę życia zbiorowego Ludzie ci, to zgniliżna w życiu parlamentarnem i dlatego ubytek takich ludzi, choćby połączony z utratą kilku mandatów, jest dla stronnictwa pierwszorzędnym zyskiem.

Demagogiczne hasła znajdują jeszcze posłuch u tej części ludności, która wierzy jeszcze, że przyszły poseł będzie dzielił na prawo i na lewo łany pszenne, lasy, będzie dawał konie, pieniądze i t. d.

Jednak uświadomiona część ludności jest już poprostu znużona wstrętnymi i nieuczciwymi metodami polityki demagogicznej, to jest ohydnem krzykactwem politycznem, fałszywemi obietnicami, a przedewszystkiem kłótniami i obelgami, miotanemi na przeciwników politycznych, na najwyższe władze państwowe, na przedstawicieli rządu i rządów.

Poparcie społeczeństwa znaleźć powinny tylko te listy, na których będą widniały nazwiska ludzi ideowych, z charakterem, a nie geszefciarzy, którzy dlatego tylko chcą dostać się za wszelką cenę do Sejmu, aby załatwiać swoje sprawy i interesa i nabijać własną kieszeń. — Tacy

o dobro państwa i swoich wyborców z pewnością dbać nie będą.

Leży więc w interesie wszystkich — bez względu na przynależność partyjną— by do Sejmu mającego się wybrać, weszło, jaknajwięcej posłów przejętych duchem naprawdę państwowym, by w skład Sejmu weszli ludzie cenni pod względem charakteru, uczciwości i umysłu, by zamknąć natomiast dostęp ludziom z brudnemi rękoma bez względu na szyldy partyjne, wywieszane przed kramem, w którym załatwiają swoje prywatne geszefty.

Jakie są kary za przestępstwa wyborcze?

Kto przemocą lub groźbą uniemożliwia obywatelowi polskiemu wybór lub głosowanie, ulega karze więzienia najmniej sześciomiesięcznego albo karze osadzenia w twierdzy do pięciu lat.

Kto umyślnie spowoduje nieprawdziwy wynik aktu wyborczego, albo wynik fałszuje, ulega karze więzienia od tygodnia do trzech lat. Jeżeli czynu dopuszcza się osoba, której nie poruczono zbierania kart lub znaków, ani innej czynności przy odbywaniu wyborów, stosuje się karę więzienia do dwóch lat, a nawet utratę praw obywatelskich.

Kto w sprawie publicznej kupuje lub sprzedaje głos wyborczy, ulega karze więzienia od miesiąca do dwóch lat, można także orzec utratę praw czci obywatelskiej.

Kto jako urzędnik nadużywa swego stanowiska ku niedozwolonej agitacji politycznej, karany będzie więzieniem aż do pięciu lat

Kto wyborcy uniemożliwi wolny wybór posła do Sejmu, karany będzie więzieniem do jednego roku, zaś urzędnik, który się tego dopuści — podlega karze od jednego roku do trzech lat.

Kto wyborcy uniemożliwi wolny wybór podlega karze więzienia jednego roku. Tej samej karze podlega wyborca, któremu przekupstwo udowodniono.

Przeszkadzanie na zebraniach przedwyborczych za pomocą gwałtu, groźby, uszkodzenia lokalu i t. d., podlega karze więzienia na czas od jednego roku do trzech lat, a nawet do sześciu lat, jeżeli zakłóciciele porządku byli uzbrojeni.

Za fałszowanie dokumentów wyborczych jest kara od jednego roku do trzech lat.

Kronika ziemi Hrubieszowskiej.

Około wyborów. W naszym okręgu wyborczym — jak się dowiadujemy — stawiają swoich kandydatów na posłów i na senatorów: Zjednoczenie Ludowe, Polskie Stron. Ludowe Piast, Wyzwolenie i Rady Ludowe. — Nie jest to jeszcze wszystko, bo wystąpią też z pewnością z swoimi kandydatami i inne stronnictwa i ugrupowania.

Wykrycie złodziei i bandytów: W poprzednich numerach podaliśmy do wiadomości o kradzieży koni braciom Antoniemu i Janowi Pawłoskim z Horodła i Franciszkowi Ślązakowi z Matcza, jak też o napadzie w lesie lipowieckim, gminy Miętkie.

Otóż koniokradów policja wykryła. Są nimi Ejłoch Lejbus, Bir Manasin, Mikołaj Grela i Michał Grela — wszyscy z Horodła.

— Ujęto również i sprawców napadu, którymi są: Dymitr Kuniecki, Józef Kwarciany i Piotr Wójcik — wszyscy z Tuczap, gm. Miętkie.

Kradzieże:

W nocy z dnia 25. na 26. września b. r. skradziono gospodarzowi z Dołhobyczowa Tomaszowi Czerkaskiemu 3 konie wartości około 1½ miljona i Janowi Wróblewskiemu 2 konie wartości 750 tysięcy.

Tej samej nocy skradziono w folwarku Skomorochy Wielkie, gm. Grabowiec krowę wartości 100 tysięcy marek na szkodę Franciszka Cipona.

W nocy z 28. na 29. września skradziono gospodarzom z Perehoryłego, gm. Kryłów Janowi i Andrzejowi Krawczykom razem 3 konie wartości 250 tysięcy marek.

Tej samej nocy skradziono Pawłowi Krauzowi z Kryłowa parę koni wartości 550 tysięcy marek.

Wiadomości bieżące.

Zimowa szkoła rolnictwa w Nałęczowie. W zimowej szkole rolniczej w Nałęczowie wykłady rozpoczynają się, jak zwykle 3 listopada i trwają 5 miesięcy. Kandydaci do szkoły winni:

a) mieć przygotowanie choć 4 oddziały szkoły początkowej;
b) najmniej 17 lat skończonych;
c) dostarczyć od osoby wiarygodnej (wójta, prezesa inst. społecznej i t. p.) świadectwo uczciwości.

Nauka bezpłatna.

Za utrzymanie płaci się miesięcznie korzec żyta (można też gotówką). Kuchnia pod zarządem uczniów. Pościel trzeba mieć swoją. (łóżka są na miejscu). Stacja kolejowa Wąwolnica pomiędzy Dęblinem a Lublinem. Od stacji 3 kilometry.

Liczba bezrobotnych w Polsce znacznie spadła. Według wyjaśnień, udzielonych dziennikom przez wicemin. pracy i opieki społ. p. Simona, od 1-go lutego r. b. datuje się u nas w kraju systematyczny spadek liczby bezrobotnych. W lutym z powodu masowej repatrcjacji, przesilenia przemysłowego, oraz przeprowadzonej demobilizacji, liczba bezrobotnych znacznie wzrosła i wynosiła 221.444 osoby. Od tego czasu jednak liczba ta stale się zmniejsza i 26-go sierpnia (ostatnia data, którą rozporządzam) wynosiła tylko 69.962 osoby. W czasie tego siedmiomiesięcznego okresu, notowaliśmy:

1 lutego	221.444	bezrobotnych
1 marca	206.442	"
1 kwietnia	170.125	"
1 maja	148.625	"
1 czerwca	128.916	"
1 lipca	98.581	"
1 sierpnia	85.240	"
26 sierpnia	69.962	"

W porównaniu z Anglją np., w której liczba bezrobotnych wynosiła 1-go lipca r. b. 1,805.345 osób i z Włochami, które w tym czasie miały przeszło 410.000 bezrobotnych, kraj nasz znajduje się w sytuacji o wiele szczęśliwszej.

W chwili obecnej spodziewać się jednak trzeba wzrostu liczby bezrobotnych ze względu na kończące się roboty rolne i leśne w kraju i zagranicą, co pociągnie za sobą dosyć znaczny napływ robotników niewykwalifikowanych z Austrji i Niemiec. Trzeba więc stworzyć nowe warsztaty pracy i już teraz zabrać się energicznie do planowej i systematycznej akcji zapobiegawczej. Wysiłki ministerstwa pracy i opieki społecznej skierowane będą na to, aby przemysł otrzymał kredyty, które okażą się niezbędne dla dalszej produkcji, oraz aby prowadzone były inwestycyjne roboty publiczne.

Szkoła handlowo-rolnicza w Dęblinie. Przez Powiatowy Zw. Kół Roln. w Puławach została zorganizowana Szkoła Hodowlano-Rolnicza w Dęblinie, która ma na celu podniesienie hodowli wogóle, a mniejszych zwierząt w szczególności.

Ukończenie szkoły pozwoli uczennicom (uczniom) prowadzić samodzielnie przemysłowy chów inwentarza, lub pracować w organizacjach rolniczych i wielkich gospodarstwach hodowlanych.

Wymagane jest ukończenie szkoły powszechnej. Pożądane są świadectwa: osoby, metryka z ukończenia 18 lat, zezwolenie rodziców. Kandydatki (kandydatów) bez świadectw, obowiązuje biegłość w piśmie, znajomość 4-ch działań arytmetycznych i posiadanie ogólnych wiadomości z geografji, przyrody i historji.

Wpisowe do szkoły wynosi 5.000 mk. Nauka bezpłatna. Uczniowie i uczennice winni na swoje utrzymanie dostarczać produkta, oraz przywieźć ze sobą pościel.

Szkoła mieści się za miastem w terenie 3 kilometry od kolei i poczty Dęblin.

Zapisy przyjmowane będą do 1 listopada r. b.

W roku bieżącym szkolnym będzie kurs dla kobiet.

Co słychać nowego?

Rewolucja w Grecji. W Grecji wybuchła rewolucja. Król Konstantyn ustąpił. Następcą jego ma być najmłodszy jego syn Paweł. — Tracji postanowili Grecy bronić do ostatka. — Kemal basza natomiast obstaje przy żądaniu, aby Tracje oddać bezzwłocznie Turkom, w przeciwnym razie grozi dalszą wojną i marszem na Konstantynopol.

Nominacja Ministra Robót Publicznych. Ministrem Robót Publicznych został mianowany inż. Jan Łopuszański, profesor politechniki lwowskiej.

Pobyt Cziczerina w Warszawie. Przed kilku dniami bawił w Warszawie Komisarz ludowy do spraw zagranicznych Rosji sowieckiej. — Konferował on z Prezydentem Ministrów, Ministrem spraw zagranicznych i Ministrem Przemysłu i Handlu.

Głównym tematem rozmowy była kwestja dalszego rozwinięcia pokojowych stosunków polsko rosyjskich.

Zarówno Prezydent Ministrów Dr. Nowak, jak i Cziczerin podkreślali doniosłość, jaką ma nawiązanie i ożywienie stosunków ekonomicznych pomiędzy Polską i Rosją. Wyrażono jednomyślnie przekonanie, że Polska i Rosja mogłyby sobie oddać w tej dziedzinie ogromne usługi, że jednocześnie rozwinięcie stosunków ekonomicznych byłoby najlepszym terenem dla zrealizowania i zadokumentowania pokojowych dążeń obu krajów.

Dr. Nowak zwrócił uwagę p. Cziczerina na to, że obecny stan wykonania traktatu, zwłaszcza w dziedzinie reewakuacji przedmiotów i zabytków

wywiezionych z Polski utrudnia ogromnie rozwinięcie szerszego programu współpracy, i że usunięcie tej trudności musi być traktowane jako ważne i pilne zadanie. Cziczerin wyraził nadzieję, iż trudności z tem związane będą mogły być usunięte. W dalszym ciągu przy okazji poruszenia tematów związanych z ogólną sytuacją w Europie Dr. Nowak i Cziczerin wyrazili opinję, że zarówno Polsce, jak i Rosji sowieckiej zależy w pierwszej linji na utrzymaniu pokoju w Europie.

Wybory do Sejmu Śląskiego. Terytorjum Śląska Cieszyńskiego i Śląska Górnego, przyznanego Polsce, stanowi osobne województwo, mające swój własny, daleko idący samorząd. W województwie tem rozpisane zostały wybory do sejmu wojewódzkiego. Wybory te odbyły się dnia 24-go września.

Na 48 posłów, którzy stanowić będą Sejm śląski, Polacy zdobyli 34 mandaty. Z tego uzyskali: narodowa demokracja zgrupowana w Bloku narodowym uzyskała 19 mandatów, socjaliści 8, Narodowa Partja Robotnicza 6, P. S. L. 1 mandat. Socjaliści niemieccy zdobyli 3 mandaty, zaś hakatyści 11 mandatów.

Wybory wykazały większy odsetek głosów polskich, aniżeli w dniu plebiscytu. Wtedy Niemcy otrzymali 40 proc., względnie 44 proc. o ile doliczyć emigrantów, obecnie zaś tylko 33 proc. Podczas plebiscytu jednak głosowała wszystka niemal ludność, do sejmu natomiast brało udział w głosowaniu około 70 proc. Nie wiemy, która ze stron większą okazała wstrzemięźliwość wyborczą, wydaje się raczej, że to polskie głosy nie dopisały, a w takim razie wynik wyborów jest doskonałą „poprawką" plebiscytu i wymowną manifestacją polskości Śląska wobec zagranicy. Zwłaszcza, że wybory odbywały się po niedawnych rozruchach, które nacjonaliści niemieccy starali się wyzyskać na szkodę Polski.

Wreszcie warto podkreślić klęskę komunistów, którzy największe nadzieje pokładali na Śląsk, gdzie mają swobodę organizowania się i prasę własną. Przegrali jednak na całej linji.

Prokuratorem sądu najwyższego mianowany został b. minister sprawiedliwości Sobolewski.

Sprawa monet markowych. W departamencie kredytowym odbyła się konferencja w sprawie monet markowych, które rząd zamierza w najbliższym czasie puścić w obieg. Na konferencji tej przedstawiciele zakładu, w którym monety mają być bite, dali m. i. wyjaśnienia co do próbnej monety 100-markowej z podobizną Naczelnika Państwa, Celem przedstawienia min. skarbu wzorów monet, zakład dla próby dał wybić monetę 100-markową, a nie mając pod ręką innej odpowiedniej podobizny, skopiował głowę Naczelnika Państwa z medala Makowskiego.

Nasi przyjaciele. Dowodem nienawiści, jaką żywią Niemcy do Polski, jast fakt, że w osławionym Malborku, dawnej siedzibie krzyżackiej, urządzono dnia 13-go września b. r. uroczysty obchód ku uczczeniu... 150-letniej rocznicy pierwszego rozbioru Polski! Był to obchód zupełnie urzędowy, w którym brali udział przedstawiciele władz, policji i wojska. Warto przy tej sposobności przypomnieć, że obradujący we Frankfurcie w roku 1848 parlament niemiecki, składający się z naywibitniejszych rzeczywiście Niemców, potępił uroczyście rozbiór Polski, jako jedną z największych zbrodni przeciw ludzkości. Tak, ale wtedy Niemcy byli szermierzami wolności; dzisiejsi Niemcy, przesiąknięci hakatyzmem, są szermierzami gwałtu i bezprawia.

Przydział złota sukcesyjnego dla Polski. Zapas kruszcu w P. K. K. P. powiększy się niebawem 7,300.000 w złocie, co odpowiada 10.8 miljarda marek polskich według kursu obecnego. Procentowo wzrośnie przez to ogólny zapas kruszcu P. K. K. P. o 8 proc. Suma ta stanowi dalszą zaliczkę z kwoty, przypadającej Polsce z rozdziału zapasu złota z masy likwidacyjnej Banku węgierskiego na podstawie ostatniej umowy z państwami sukcesyjnemi w marcu r. b. Wysyłka tego złota z Wiednia nastąpi niezwłocznie po ratyfikacji wspomnianej umowy przez Polskę. Niezależnie od tego oczekiwać należy w dalszym ciągu po ratyfikacji umowy przez wszystkie państwa sukcesyjne 8 do 9 miljonów koron złotych, jakie przypadną Polsce przy ostatecznym rozdziale masy likwidacyjnej Banku austro-węgierskiego.

Mandat Wielkiej Brytanji nad Palestyną został już ogłoszony w Jerozolimie, Wszystkie sklepy i warsztaty prócz izraelickich były zamknięte na znak protestu.

Sprawa odszkodowań niemieckich. Według ostatnich doniesień rząd belgijski zażądał od rządu niemieckiego złożenia sumy stu miljonów marek w złocie, jako gwarancji niemieckich weksli skarbowych. Na skutek tych żądań prezydent Banku Rzeszy Niemieckiej odbył podróż do Londynu, aby skłonić bank angielski do przyjęcia na siebie gwarancji wobec Belgji za wykupienie niemieckich bonów skarbowych w przeciągu 6 miesięcy. Ostatecznie sprawę wymaganych przez Komisję Odszkodowań spłat niemieckich uważać można za zakończoną gdyż według informacji z Berlina prezydent Banku Rzeszy po powrocie z Londynu oświadczył na posiedzeniu, że Bank Rzeszy jest gotów położyć podpisy na 6-cio miesięcznych bonach skarbowych, płatnych od 15-go czerwca 1923 roku. O decyzji tej zostanie natychmiast zawiadomiona delegacja belgijska.

ROLNICTWO.

Zbiór i przechowanie okopowych.

(Dokończenie).

Buraki pastewne bierze się z pola jak najpóźniej, dopiero przed przymrozkami, gdyż rosną one jeszcze ciągle, a zbyt wcześnie zebrane buraki źle się trzymają w kopcach. Buraki wyrywa się rękami łatwo, jeżeli rosną na wierzchu, jak wszystkie prawie lepsze gatunki pastewne. Liście obrzyna się przedtem na paszę albo dopiero po wyrwaniu buraków, bo wygodniej je wyrywać, gdy mają jeszcze liście. Najlepiej trzymają się buraki w suchej a chłodnej piwnicy, co zaś w nią nie wejdzie, przechowuje się w kopcach, podobnie jak ziemniaki, z tą różnicą, że przykrywa się je samą ziemią, nie dając nic słomy na buraki bo od niej gniją. Drugą warstwę ziemi dobrze jest również przegrodzić słomą, łętami ziemniaczanemi lub czemś podobnem. Plon buraków bardzo rozmaity, przy dobrej uprawie i w dobrym, nie za suchym roku, dochodzić może i do 600 centnarów metrycznych (3600 pudów) z morga; średnio wynosi 200 centnarów.

Buraki cukrowe siedzą głębiej w ziemi, więc do ich wydobywania używa się żelaznych widełek na trzonku osadzonych z poprzeczką do oparcia nogi. Buraki wydobyte obcina się z liści i czyści, poczem idą wprost do cukrowni lub pozostają w okopach przykryte liściami. Przy większych ilościach kopcuje się je jak pastewne. Plon buraków cukrowych bywa 150 do 200 centnarów (9000—1200 pudów). Liście buraczane można zakisić w dołach na zimę, jak inną paszę zieloną. Samych liści świeżych nie należy dawać w większych ilościach bydłu, bo wywołują biegunkę z powodu kwasu, jaki w nich jest. Po zakiszeniu są pokarmem zdrowym i dobrym na mleko.

Brukiew czyli **karpiele** są wytrzymalsze na mróz i zostają też do zimy w ziemi, liście z nich tymczasem można dawać krowom. Karpiele nie trzymają się dobrze w kopcach, spasa się je więc najpierwej. W piwnicy suchej, w piasku lub torfie można je dość długo przechować. Podobnie także i rzepa wielka angielska czyli turnips, jak i zwykła mała, mogą siedzieć w ziemi aż do mrozów.

Marchew głęboko siedzi w ziemi i zbiór w rolach zwięzłych jest mozolny; używa się do tego widełek, jak do buraków albo kopacza albo wreszcie wyorywa się pługiem. Marchew pastewna przechowuje się najlepiej w piwnicy, przesypana piaskiem lub proszkiem ze suchego torfu. Proszek torfowy jest wogóle doskonałym środkiem do przesypywania warstwami przy przechowywaniu na zimę różnych korzeni. Nać z marchwi jest doskonałą paszą zieloną.

Zbiór korzeni dochodzi do 500 centnarów (3000 pudów) z morga, zwykle bywa około 300 ctn. (1800 pudów).

Bulwa czyli **topinambur** nie marznie pozostawiona w ziemi na zimę, najlepiej więc zostawić ją w ziemi i wybierać w ciągu zimy w miarę potrzeby, w czasie odwilży albo dopiero na wiosnę. Wydobyta z ziemi więdnie i psuje się łatwo. Liście i łodygi bulwy mogą służyć na paszę dla owiec i kóz.

Po zbiorze ziemniaków jeszcze może być na ziemniaczysku zasiane żyto, ale tylko na roli żyznej, dobrze pod ziemniaki wynawożonej. Ziemniaczysko orze się raz pod siew tylko albo radłem dobrze czyści i żyto zasiewa. Aby się należycie przed mrozami zakorzeniło, zasilić trzeba przy zasiewie superfosfatem (100 kilo, 6 pudów) i siarczanem amonowym (30—50 kilo, 75 — 120 f. pol.) albo saletrą w tejże ilości na mórg. Na ziemiach piasczystych dobrze skutkuje posypanie jeszcze i kainitem zaraz po wykopaniu ziemniaków (po 2—3 centnary na mórg — 12—18 pudów).

W tymże czasie oziminy wczesne już się zielenią, zaczynają też grasować na nich różne szkodniki: myszy, ślimaki, druciec i gąsienice ćmy rolnicy zbożowej. Te ostatnie, jak i ślimaki, siedzą w dzień w miedzach pod skibami i w trawie, a nocą wyłażą na pola obsiane i gryzą oziminy tuż nad ziemią. Wałkowanie pól przede dniem cieżkim, pierścieniowym wałkiem niszczy tego szkodnika. Jeszcze lepszym sposobem jest wypędzanie drobiu, szczególnie kur, wczesnym rankiem na oziminy, gdy się już należycie zakorzenią. Gąsienice te zimują w ziemi, a na wiosnę znowu wyłażą i robią nieraz znaczne szkody w siewach zbóż jarych i w burakach. Przez tępienie zaraz jesienią można się od szkody wiosennej uchronić. Z gąsienic tych po przepoczwarczeniu się powstają ćmy brunatne, które latają wieczorami i nocą, a w lipcu składają jajka na polach.

Zbiórka kapusty przypada również w październiku. Głąby i liście, które odchodzą przy kiszeniu, służą bydłu. Na sadzuchy celem otrzymania nasienia kapusty, wybrać należy najdrobnielsze, twarde głowy, które się wyjmuje dobrze z korzeniem i przchowuje przez zimę w suchej piwnicy, wsadzone korzeniami do piasku. W braku piwnicy ustawić w dole prosto głową do góry, okryć słomą i grubo ziemią przysypać. Kapusta pastewna daje dla krów mlecznych! doskonałą zieloną paszę aż do mrozów.

Wystawa drobiu w Warszawie

dnia 24, 25, i 26 listopada.

Poraz pierwszy centralne instytucje rolnicze w Polsce, zrzeszone w komitecie hodowli drobiu, przystępują do zorganizowania 1-ej wszechpolskiej wystawy drobiu, gołębi i królików oraz handlu i przemysłu, związanych z tą hodowlą — zgromadzonych ze wszystkich dawnych dzielnic Polski. Protektorat nad wystawą objęło Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych, a w skład komitetu wystawy wchodzą: pp. M. Karczewska, prezydent ministrów dr. Nowak, H. Wąsowicz, prezes Centr. Zw. Kółek Rolniczych, dyrektor F. Przeradzki, H. Weychert i Al. Zacharski.

Hodowla ptactwa domowego, stanowi w Polsce poważną gałęź gospodarstwa narodowego. Niestety, hodowla drobiu w Polsce pod względem jakościowym pozostawia wiele do życzenia, w dodatku ucierpiała ona wiele w czasie ciężkich przeżyć wojennych. Chcąc podnieść hodowlę drobiu i osiągnąć coś lepszego, niż to, co posiadamy, należało zorganizować wystawę, aby dokonać przeglądu drobiu, który zdołano uratować i w ten sposób wywrzeć wpływ na podniesienie jakości i ujednostajnienie kierunku w hodowli.

Wystawa drobiu, mająca się odbyć w Warszawie dn. 24, 25, 26 listopada r. b., da hodowcom drobiu pole do szlachetnego współzawodnictwa i możność obliczenia własnych sił i zasobów oraz strat jakie posiadamy.

W czasie wystawy, odbędzie się konkurs hodowców, dla naradzenia się nad sposobami najrychlejszego podźwignięcia hodowli i doprowadzenia jej do stanu, na jaki nasze warunki przyrodzone pozwalają.

Wystawa odbywać się będzie w specjalnych pawilonach, obejmujących następujące działy: drób, gołębie, króliki, drobne zwierzątka laboratoryjne, ptactwo ozdobne, przemysł i handel drobiowy, wzory pomieszczeń dla drobiu, przybory i maszyny, szkodniki, wydawnictwa i pomoce naukowe, karmę dla drobiu, środki lecznicze i dezynfekcyjne. W wystawie, w działach: pomieszczeń dla drobiu, przyborów i maszyn uczestniczyć będą i firmy zagraniczne. Dla gołęb odbędzie się specjalny konkurs oraz zostanie zorganizowana poczta gołębiarska.

Hodowcy drobiu, zamierzający brać udział w tej wystawie, powinni zawczasu zawiadomić o tem komitet wystawy (Warszawa Kopernika 30), a nie zwlekać z tym na ostatnią chwilę, gdyż organizowanie w obecnych czasach tak wielkiego przedsięwzięcia społecznego jest rzeczą trudną i tylko zbiorowy wysiłek komitetu wystawy i wystawców zapewni wystawie powodzenie i osiągnięcie celu, jaki wystawa ma nam dać.

Najlepsze okazy wystawowe zostaną umieszczone w klatkach honorowych, aby w ten sposób wyróżnić wybitnych hodowców.

Za ładne i starannie wyhodowane okazy, będą przyznane nagrody w postaci dyplomów, medali, listów pochwalnych, wartościowych i t. d. Na wystawie odbywać się będzie sprzedaż drobiu, gołębi i królików oraz przyrządów hodowlanych.

Byłoby bardzo pożądanem i wskazanem, aby i z każdego powiatu, wyjechało jaknajwięcej rolników — jako zbiorowa wycieczka dla zwiedzenia tej wystawy.

Z Towarzystwa Naukowego Warszawskiego otrzymaliśmy następującą odezwę z prośbą o umieszczenie:

ODEZWA.

Stanisław Staszic Prezes Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk, na posiedzeniu publicznem tegoż Towarzystwa dnia 30 kwietnia 1821 r. zdawał sprawę z prac naukowych zgromadzenia.

Zadaniem Towarzystwa, mówił Staszic jest: „Doskonalenie mowy ojczystej, zachowanie wiernie dziejów narodu i rozpoznanie wszelkich krajowych ziemiopłodów z zastosowaniem ich do użyteczności publicznej".

Chlubną tradycję Jego i przykazania wzięło na swe barki Towarzystwo Naukowe Warszawskie, wznowione w 1907 r. i po dziś dzień ją kultywuje pomimo olbrzymich trudności finansowych.

Budżet Tow. Naukowego Warsz. na r. 1922, wypracowany z wielkim mozołem, przewidywał niedoboru:

67,192.842 mkp.

Niedobór ten byłby całkowicie pokryty dzięki poparciu sfer rządowych i wielkiej ofiarności społeczeństwa naszego, lecz niestety, wobec ciągłego spadku naszej waluty w stosunku do dewiz zagranicznych, niedobor ten zwiększa się z każdym miesiącem, ba nawet — dniem.

W obecnej chwili powyższa pozycja budżetowa nie odpowiada zupełnie wymaganiom chwili bieżącej i Tow. Naukowe Warsz. znalazło się w sytuacji niezmiernie trudnej, ponieważ Wydział Nauki Min. W. R. i O. P. z powodu minionego przesilenia rządowego i finansowego nie jest w stanie pokryć powyższego niedoboru T. N. W.

Pozostaje więc tylko ratunek ze strony społeczeństwa polskiego przez szybką i wydatną ofiarność na rzecz Tow. Naukowego Warsz.

Do Was więc Rodacy i Przyjaciele Nauki zwracamy się dziś z gorącym apelem, byście nie pozwolili zagasić tego płomyka światła, którego obca przemoc nie zdołała wydrzeć nam z piersi.

Bez udziału społeczeństwa polskiego nie może być Nauki Polskiej. Nie pozwolimy na zamknięcie Zakładów naukowych badawczych.

A więc — do czynu!

Sekretarz Generalny

(—) Kazimierz Stołyhwo.

DZIAŁ POWIEŚCIOWY.

DZIELNY CHŁOPIEC.

Była to zima, pamiętna zima 1863 roku.

Śnieg padał gęsto i zasypywał ślady ludzkich nóg, które przeszły przez las przed dwoma godzinami zaledwie.

W miejscu, gdzie leśne drogi rozchodziły się w dwie przeciwne strony, stała chatka leśnika, a w niej było dwoje ludzi: babka staruszka i dwunastoletnie chłopię. Leśnik wyszedł z chaty, bo poprowadził przez las powstańców, chcąc im wskazać drogę, która wiodła do miejsca, gdzie zbierał się większy oddział, a żona jego wybiegła do dworu dać znać, że nowi ochotnicy znowu przyszli.

Choć to była dopiero czwarta godzina może, już w chatce było prawie ciemno. Chłopak zapalił łuczywo, a babka przystawiła do ognia garnek z kartoflami.

Nagle zdało się chłopczynie, że słyszy jakieś głosy. Nastawił uszu, zbladł i szepnął:

— To Moskale jadą babuniu.

Babka opuściła garnek i stanęła jak wryta.

Jeszcze chwila strasznego wyczekiwania a drzwi rozwarły się z trzaskiem i w progu chaty stanęli dwaj kozacy.

— Hej, którędy przeszli powstańcy?

Przerażona kobieta nie odrzekła ani słowa, stała jak skamieniała i błędny wzrok utkwiła w żołnierza.

— To warjatka albo głucha — mruknął drugi kozak i zwrócił się do chłopaka.

— Czy wiesz, którą drogą poszli Polaki?

— Wiem — odparł śmiało chłopak, w którego głowie błysnęła nagle jakaś myśl i wskazał drogę wręcz przeciwną.

— Weź go ze sobą na siodło — rzekł podoficer — niech prowadzi.

Pojechali, a chłopak myśli: nim cały las przejedziemy, nasi będą już daleko i już ich nie dogonią. — Nareszcie las zaczął się przerzedzać.

— Stój — rzekł oficer — las się kończy, a ich niema. Chłopcze, ty nam wskazałeś fałszywą drogę!

Chłopak milczał.

— Przywiązać go do drzewa i rozstrzelać! — rozgrzmiała komenda.

I w mgnieniu oka skrępowano biedne chłopię i przywiązano je do drzewa. Już żołdak moskiewski wyciągnął karabin i wymierzył, gdy oficer zawołał:

— Zostawcie go, niech go pożrą wilki. I tak w nocy nikt go nie odszuka, a do rana zmarznie, bo mróz bierze tęgi.

I pojechali, a chłopak został sam jeden. — Gdy ucichł tętent kopyt końskich, chłopak pomyślał:

— Ich już nie dogonią. — Potem spróbował uwolnić rękę z więzów, ale była mocno skrępowana. Uczuł jakieś dziwne osłabienie, spać mu się chciało, w myśli stanęła stara babka i ciepły przypiecek i garnek gorących kartofli. Pewno babka go szuka, ale czy starowina tu dojdzie, ona już tak dawno nie wychodziła z chaty, bo nogami ledwie suwa. Wśród tych myśli senność go ogarnęła, pochylił głowę i zaczął tracić świadomość swego położenia.

Naraz rozległ się tętent kopyt końskich; chłopak go usłyszał, ale już nie mógł podnieść powiek, aby zobaczyć kto to taki jedzie.

Koń stanął, a z niego zeskoczył kozak, szybko zaświecił małą polową latarkę, którą miał przy sobie, poprzecinał przy jej blasku sznury krępujące ręce dziecka, zdjął własny płaszcz, ułożył na nim chłopca, nalał mu w usta trochę gorzałki i zaczął rozcierać zziębnięte członki.

Zmarznięte chłopię ocknęło się.

— Chodź — rzekł kozak — posadzę cię na mego konia i odwiozę do domu.

Chłodak rzucił się na szyję kozaka, ale w tejże chwlli cofnął się i szepnął:

— Tyś Moskal. Ty idziesz zabijać naszych.

— Nie dziecię. Jam Polak przymuszony do służby moskiewskiej. Uciekłem. Prowadź mnie do ojca, abym jak najprędzej połączył się z moimi rodakami.

Na te słowa oczy chłopca błysnęły radością, znowu wyciągnął ręce do moskiewskiego żołnierza, ale cofnął je poraz wtóry.

— A może ty zdrajca? — szepnął wahając się. — Tatuś nie kazał ufać Moskalom.

Twarz kozaka spochmurniała, rzucił okiem na swój ubiór i rzekł:

— Wiem, że dokąd nie zrzucę z siebie tego ubrania, nikt mi nie uwierzy, ale prowadź mnie co prędzej do twego ojca, dla niego mam taki dowód, że go przekonam odrazu. To rzekłszy rozpiął mundur, wydobył mały medalik wiszący na piersi i pokazał go chłopcu. Promień latarki oświecił obrazek, a chłopak ujrzał Najświętszą Pannę Częstochowską.

— Nachyl się — rzekł kozak — zbliżając latarkę do medalika — i przeczytaj napis.

Chłopak wytężył wzrok i przeczytał te słowa: „Królowo korony polskiej, módl się za nami".

— Czy sądzisz, że Moskale noszą na piersiach takie obrazki? — zapytał.

— Nie. Teraz wierzę ci. Poprowadzę cię do ojca, a on niech osądzi, co ma czynić.

Kozak posadził osłabionego jeszcze bardzo chłopca z tyłu za siodłem, wskoczył sam na konia, usiadł na siodle i rzekł:

— Trzymaj się mnie dobrze, bo i tak straciłem dużo czasu, a od pośpiechu zależy ocalenie powstańców, którzy się kryją w tym lesie.

WESOŁY KĄCIK.

Na cmentarzu.

— Widzę, panie grabarzu, że wy tu masę dołów szykujecie. Epidemja u was, czy co?

— Uchowaj Boże! Tylko jutro ma się odbyć w miasteczku wielki wiec przedwyborczy z posłami z Warszawy, więc myślę, że mi po nim jaka setka klijentów przybędzie na wieczny odpoczynek.

„Dzień Polski".

Od Redakcji.

Wobec ogromnego wzrostu cen papieru i kosztów druku, zmuszeni jesteśmy podnieść od 1-go października b. r. prenumeratę na 500, względnie 550 Mk. kwartalnie, jak też i ceny ogłoszeń.

OGŁOSZENIA:

PAWEŁ BAJ zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Mołodjatycze.

WŁADYSŁAW GLINIANOWICZ zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez oficera ewidencyjnego w Hrubieszowie.

IZAAK MARDER (rocz. 1902) zgubił odroczenie wydane przez P. K. U. w Hrubieszowie.

UNTERHALTER LIPA zgubił kartę beztermінowego urlopu wydaną 24 8 przez 9 pułk artylerji polowej. Łaskawy znalazca raczy zwrócić, Hrubieszów, ulica Szewska № 234.

LEJZOR DRYKIER zgubił dowód osobisty wydany przez wójta gminy Grabowiec.

Miljonówka: Przy ostatniem ciągnieniu miljonówki wygrał Nr. 0,849.137 i 4,080.006

WALUTA:

1 funt szterlingów angielskich .	41.000 Mkp.
1 dolar amerykański	9.300 „
1 marka niemiecka	4 „
1 korona czeska	300 „
1 frank francuski	700 „

WARUNKI PRENUMERATY:

Kwartalnie przy odbieraniu w Administracji	Mk. 500
„ z przesyłką pocztową	„ 550
Numer pojedyńczy	„ 60

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona Mk. 8000; ½ strony Mk. 5000; ¼ strony Mk. 3500; ⅛ strony Mk. 2500; 1/16 strony Mk. 1500. — Drobne ogłoszenia 40 Mk. od wyrazu najmniej Mk. 400 — Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy Mk. 20. od wyrazu — najmniej Mk. 200.

Przy powtarzających się ogłoszeniach odpowiedni rabat.

Adres Redakcji i Administracji: Hrubieszów, ul. Trzeciego Maja 19. Skrzynka pocztowa № 66.

Odpow. Redaktor: **K. Kościuk.** Redaktor: **W. Greger.**

Wydawca: Wydział Powiatowy Sejmiku Hrubieszowskiego. Drukarnia Sejmiku Hrubieszowskiego.